

Recenzja

rozprawy doktorskiej pod tytułem „**Status prawny akcjonariuszy mniejszościowych w publicznej spółce akcyjnej**”,
przygotowanej przez **mgr Katarzynę Klibisz**
pod kierunkiem **prof. dr hab. Teresy Mróz**,
Białystok 2015, ss. 198.

wykonana na zlecenie Rady Wydziału Prawa
Uniwersytetu w Białymstoku

I.

Doktorantka podjęła temat istotny oraz doniosły praktycznie. Problem narzucania mniejszości swojej woli przez większość ma różne oblicza. W tym jednak przypadku chodzi o przypadek, gdy działania podejmuje większość akcjonariuszy w spółce akcyjnej, zwłaszcza publicznej spółce akcyjnej. W publicznej spółce akcyjnej regułą są bowiem rządy większości i to w stopniu silniejszym niż w innych spółkach, z uwagi jednak na zasadę równości i respektowanie zasady proporcjonalności, konieczne jest uwzględnienie interesów uczestników o słabszej pozycji. Problem ten bywa czasami marginalizowany z uwagi na to, że akcjonariusz mniejszościowy traktowany jest jako akcjonariusz pasywny, który z uwagi na niewielkie zaangażowanie finansowe jest słabo związany ze spółką.

Recenzowana praca dotyczy problematyki, która ostatnio nie była szczegółowo omawiana w polskiej doktrynie. Zainteresowaniem cieszyły się za to problemy ładu korporacyjnego i grup spółek, czego efektem były (wskazywane przez Nią i uwzględnione w pracy) opracowania monograficzne, które dotyczyły spółek zależnych. Rozprawa doktorska *mgr Katarzyny Klibisz* stanowi zatem niejako „dopełnienie” tamtych opracowań i tej tematyki, zaś wybór takiego tematu dysertacji był ze wszech miar trafny.

Upředzając uwagi szczegółowe już na wstępie należy zaznaczyć, że Doktorantka dobrze poradziła sobie z wyznaczonym zadaniem a czytelnik otrzymuje do zapoznania się interesującą, dobrze napisaną lekturę.

II.

Autorka całość wywodów ujęła w czterech rozdziałach. W pierwszej kolejności omawia determinanty prawne pojęcia „akcjonariusz mniejszościowy” – implikacje prawnoporównawcze (rozdział I).

Dalej zajmuje się systematyką praw akcjonariuszy mniejszościowych *sensu stricto* (rozdział II).

W kolejnym fragmencie przedstawia wybrane uprawnienia akcjonariuszy mniejszościowych *sensu largo* (rozdział III).

Następny, ostatni rozdział pracy poświęcony został instrumentom ochrony praw akcjonariuszy mniejszościowych (rozdział IV).

Wywody zasadnicze poprzedza obszerny wstęp, w którym dostrzegalne jest bogactwo merytoryczne, Autorka naświetla problem i określa cele badawcze, całość pracy wieńczy rozbudowane zakończenie.

Doktorantka już we wstępie do rozprawy pisze [cyt], że (...) z obszaru rozważań zostały wyłączone zagadnienia dotyczące ładu korporacyjnego i prawa grup spółek. Obecnie tematyka ta cieszy się sporym zainteresowaniem przedstawicieli doktryny, czego efektem są wysoko wyspecjalizowane opracowania naukowe. Faktem jest, że problematyka ładu korporacyjnego oraz ochrony akcjonariuszy mniejszościowych w spółkach zależnych, mieści się w sferze zagadnień pozostających w związku z badaną pozycją prawną akcjonariuszy mniejszościowych. Jednak w moim przekonaniu uczynienie także tej materii obiektem szczegółowych rozważań uczyniłoby rozprawę konglomeratem o nadmiernie złożonym charakterze, w związku z tym badaniom została poddana wyłącznie publiczna spółka akcyjna, a nie grupy spółek [str. 10].

Stanowisku temu trudno odmówić racji. Praca zostałaby nadmiernie rozbudowana, zaś sama Doktorantka i tak pewnie usłyszałaby zarzut pominięcia lub co najmniej niedopowiedzeń w określonych kwestiach.

Autorka, także już we wstępie określa, jakie spółki będą przedmiotem Jej zainteresowania i co rozumie pod pojęciem „spółka publiczna”. *Publiczna spółka akcyjna – jak pisze - to w zasadniczej mierze nastawiona na prowadzenie przedsiębiorstwa organizacja o charakterze kapitałowym. Kapitałowy aspekt spółki sprowadza się do akcji, zaś akcja osadza akcjonariusza w strukturze korporacyjnej, stając się jednocześnie*

miernikiem zakresu jego partycypacji w organizacji, w której współdzystują dwa zasadnicze elementy – osobowy oraz majątkowy [str. 11].

Doktorantka przyjmuje założenie, że prawa mniejszości są naruszane i rozważa, czy w takiej sytuacji dochodzi do wypaczenia modelu ustawowego akcjonariuszy mniejszościowych. Ustawodawca także przyjął, że w szczególnych przypadkach akcjonariat większościowy nie musi mieć racji, zaś jego działania mogą nie być korzystne dla spółki.

III.

Konstrukcja rozprawy przyjęta przez Doktorantkę wydaje się jasna i logiczna. Trudno *ad hoc* zaproponować inną, która nie musi być przecież lepsza. Brak narzucających się z góry uwag w tej materii.

Na podkreślenie zasługuje jednak to, że cała praca poczynając od pierwszego rozdziału dotyczy tematu zasadniczego, Autorka – pomimo ogromnej wiedzy – uniknęła zbyt wielu uwag ogólnych (wprowadzających), które niepotrzebnie zwiększają objętość pracy, zaś z tematem głównym mają niewiele wspólnego. To cenna umiejętność, by wiedząc dużo pisać tylko i wyłącznie na wybrany temat. Recenzowana praca jest w tym kontekście niezwykle syntetyczna. Stanowi kwintesencję zagadnienia.

Konstrukcja poszczególnych rozdziałów jest konsekwentna, każdy z nich zaczyna się od uwag wstępnych. Konsekwentnie także, w rozdz. II, III i IV, bezpośrednio po uwagach wstępnych znalazły się informacje prawnooporównawcze. Byłoby jednak dobrze, gdyby każdy rozdział recenzowanej rozprawy kończył się także konkluzją rozważań w nim zawartych.

Celowe byłoby także sformułowanie jednoznacznych wniosków i postulatów *de lege ferenda* na końcu poszczególnych rozdziałów. Uwagi *de lege ferenda* to jeden z celów rozprawy, o czym Doktorantka wspomina już we wstępie.

IV.

Pierwsza część rozprawy poświęcona została wskazaniu determinantów prawnych pojęcia „akcjonariusz mniejszościowy” i implikacjom prawnooporównawczym. Autorka dokonuje tutaj analizy reżimu funkcjonowania uprawnień w spółkach akcyjnych, omawia pojęcie „akcjonariusz mniejszościowy” i zestawia je z pojęciem praw mniejszości, ustala

genezę i interpretację praw mniejszości w wybranych systemach prawnych a także bada zasadność ochrony praw akcjonariuszy mniejszościowych w aspekcie funkcjonalnym.

Zdaniem Doktorantki [cyt] *Akcjonariusze mniejszościowi to indywidualne lub kolektywne podmioty, których prawa (...) są zagrożone a powinny podlegać szczególnej ochronie, bowiem w innym układzie może dochodzić do rozchwiania konstrukcyjnego spółki akcyjnej (...)* [str. 23].

Autorka w tej części wyjaśnia, że w badaniach uwzględniła rozwiązania niemieckie francuskie oraz typowe dla systemu *common law*. Z uwagi na przynależność Polski do Unii konieczne było także odniesienie się do regulacji wspólnotowych. Stanowisku temu (i wyborowi) trudno odmówić racji. Mam tu na myśli zwłaszcza analizę rozwiązań niemieckich, bowiem polski prawodawca wielokrotnie czerpał ze wzorów niemieckich.

Wydaje się, że Doktorantka mogła w tym fragmencie nieco szerzej odnieść się do autonomii woli (materialnoprawnej) i zasady swobody umów, zwłaszcza w interesującym Ją aspekcie. Celowe było także sięgnięcie do szerszej literatury, przede wszystkim zaś do monografii autorstwa Profesora Piotra Machnikowskiego.

Interesujące byłyby także rozważania na temat „natury spółki akcyjnej”, także w kontekście art. 353¹ k.c. Jakie postanowienia statutu będą z tą naturą sprzeczne? Krótka wzmianka na str. 35 i 36 mogła zostać rozbudowana.

Kompetentne są także uwagi pojęciowe, co oznacza „drobny akcjonariusz mniejszościowy” *sensu stricto* i „dominujący akcjonariusz mniejszościowy” *sensu stricto*. Autorka uwzględnia także ustalenia ekonomiczne.

Wywody rozdziału I stanowią tło dla rozważań w dalszej części opracowania, wskazują także na model ochrony akcjonariuszy mniejszościowych w prawie polskim. Doktorantka stwierdza, że w polskim prawie występuje grupa szczególnych regulacji dotyczących ochrony mniejszości, niebagatelną rolę odgrywają tutaj zasady istotne z perspektywy funkcjonowania w spółce akcyjnej [str. 61, 62].

V.

W rozdziale drugim rozprawy zostały zawarte wywody dotyczące praw akcjonariuszy mniejszościowych *sensu stricto*. Doktorantka omawia prawa akcjonariuszy mniejszościowych *sensu stricto* w wybranych systemach prawnych, przedstawia prawa zależne od dysponowania przez dominujących akcjonariuszy mniejszościowych określonym ułamkiem

kapitału zakładowego (uprawnienie do żądania wyboru rady nadzorczej grupami, uprawnienie do żądania zwołania nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i umieszczania określonych spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia, uprawnienia do żądania umieszczenia określonych spraw w porządku obrad najbliższego walnego zgromadzenia, uprawnienie do zgłaszania projektów uchwał, uprawnienie do zwołania walnego zgromadzenia z upoważnienia sądu rejestrowego, uprawnienie wyboru rewidenta do spraw szczególnych, uprawnienie do żądania uzupełnienia listy likwidatorów przez sąd przez ustanowienie jednego lub dwóch likwidatorów) oraz prawa akcjonariuszy mniejszościowych dominujących zależne od udziału w kapitale reprezentowanym na walnym zgromadzeniu.

Także ten fragment pracy stanowi kompetentną wypowiedź w kwestii określonej tytułem recenzowanego opracowania.

VI.

Trzecia część rozprawy to szczegóły na temat wybranych uprawnień akcjonariuszy mniejszościowych *sensu largo*. Autorka omawia prawa akcjonariuszy mniejszościowych *sensu largo* w wybranych systemach prawnych, analizuje prawo do dywidendy, ustawowe prawo poboru oraz prawo udziału w masie likwidacyjnej a rozporządzenie akcją.

Pisząc o prawie do dywidendy Doktorantka zajmuje się jego względnym charakterem oraz prawem do dywidendy z akcji własnych. Z kolei ustawowe prawo poboru przedstawia w aspekcie jego istoty i charakteru prawnego oraz omówieniem wyłączenia prawa poboru a efektem rozwodnienia praw udziałowych. Tutaj zgłasza także postulaty *de lege ferenda*.

W tym fragmencie Autorka powraca do istoty spółki akcyjnej. Wydaje się, że te uwagi winny znaleźć się w rozdziale I rozprawy, kiedy to nawiązuje do autonomii stron i zasady swobody umów, zwłaszcza w kontekście art. 353¹ k.c. i wspomnianej w nim „natury stosunku prawnego”

Akceptuję wybór Doktorantki odnośnie do wskazania konkretnych uprawnień akcjonariuszy mniejszościowych *sensu largo* wymagających omówienia w tym fragmencie pracy.

VII.

Kolejna, czwarta część pracy dotyczy zagadnienia instrumentów ochrony praw akcjonariuszy mniejszościowych – implikacjom praktycznym. Doktorantka w tym fragmencie dokonuje analizy instrumentów ochrony praw mniejszości w obcych systemach prawnych, wskazuje uprawnione do zaskarżenia uchwały, analizuje uchylenie uchwały na podstawie art. 424 k.s.h. w zw. z art. 422 k.s.h. oraz stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia na podstawie art. 425 k.s.h.

W tym fragmencie rozprawy Autorka wspomina o „Dobrych praktykach w spółkach publicznych z 2005 roku”. Wprawdzie interesują ją przede wszystkim definicja interesu spółki, ale byłoby dobrze, gdy zechciała szerzej wypowiedzieć się w tej materii i wskazać, jakie znaczenie mają takie akty określane mianem *soft law*. Dotyczy to przede wszystkim, ale nie tylko praktyki życia gospodarczego, lecz także roli, jaką nadaje im judykatura. Jak sądy traktują naruszenie tego typu zasad?

VIII.

Rozprawę kończy obszerne podsumowanie. W tej części rozprawy Doktorantka dokonuje podsumowań, wyciąga wnioski i w sposób jednoznaczny formułuje swoje stanowisko. Stwierdza m. in., że [cyt] *analiza rozwiązań normatywnych wskazuje, że ustawodawca wprowadza liczne ograniczenia, które powodują, iż w określonych sytuacjach funkcjonowanie instytucji, która ze swej istoty ma zabezpieczać interesy mniejszości, jest wręcz uzależnione od woli większości kapitałowej. Potwierdza to – Jej zdaniem - założenie o naruszaniu uprawnień mniejszości (...)* [str. 159].

Autorka pozytywnie ocenia implementację dyrektywy 2007/36/WE. Twierdzi, że pozycja akcjonariusza mniejszościowego, zwłaszcza w publicznej spółce akcyjnej, została wzmocniona.

Słusznie także twierdzi, że obecnie najskuteczniejszym instrumentem ochrony akcjonariuszy mniejszościowych jest stosowanie instrumentów *ex post*. Podstawowym środkiem jest zaskarżanie uchwał.

Trafne są także końcowe wnioski wynikające z badań empirycznych.

Także tutaj jednak zabrakło jednoznacznie sformułowanych propozycji *de lege ferenda*. Autorka mogła przykładowo podjąć próbę sformułowania przepisu (przepisów). Z pewnością Ją na to stać.

IX.

Praca oparta została na bardzo dobrym warsztacie, Doktorantka zebrała i – w istocie – wykorzystwała 326 pozycji literatury rodzimej oraz 35 publikacji zagranicznych. Sięga także to orzecznictwa, co istotne jest przy tak ujętym temacie. W efekcie w rozprawie odwołano się do 39 orzeczeń sądów polskich i zagranicznych.

Zebrana literatura została rzetelnie przywołania w przypisach. Należy także podkreślić, że wskazują one nie tylko na wykorzystane pozycje, ale stanowią często dodatkowe, bogate źródło informacji.

Rozważania prawnoporównawcze Autorka opiera na niemieckich, francuskich i brytyjskich aktach prawnych oraz na stosownej literaturze obcej, do której sięga bezpośrednio nie cytując jej „z drugiej ręki”. To podnosi walory poznawcze pracy i wpływa na jej wyższą ocenę.

X.

Czytając recenzowane opracowanie można odnieść wrażenie, że Doktorantka wielu kwestii nie rozstrzyga, nie dopowiada, ale jedynie sygnalizuje. Wspominam, że nie jest to – zasadniczo – wada pracy, ale niektóre zagadnienia mogły zostać pogłębione. Z uwagi na to, że rozprawa ma stosunkowo niewielki rozmiar Autorka mogła, bez ryzyka nadmiernego rozbudowania pracy, niektóre kwestie omówić szerzej. Przypadki takie zostały zasygnalizowane w treści niniejszej recenzji.

Autorka mogła pokusić się także o sformułowanie własnych propozycji *de lege ferenda*. Często w pracy pojawiają się sformułowanie, że [coś] „jest zasadne”, „powinno się”, „należy” itp., ale brak stanowczych wypowiedzi, zwłaszcza zaproponowanych przez Doktorantkę konkretnych przepisów.

XI.

Praca przedstawiona przez *mgr Katarzynę Klibisz* jest na temat, jej zawartość odpowiada tytułowi. Stanowi kompendium wiedzy na temat określony jej tytułem. Dostrzegalne jest także to, że pisanie rozprawy poprzedziły gruntowne i szeroko zakrojone badania, zaś Doktorantkę bez wątplenia można uznać za znawcę problematyki.

Rozprawa *mgr Katarzyny Klibisz* dowodzi, że Autorka posiada umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów naukowych.

XII.

W moim przekonaniu rozprawa winna zostać opublikowana. Należy jednak wcześniej sprawdzić aktualność powoływanych w rozprawie Dzienników Ustaw, bowiem w ostatnim czasie wiele aktów prawnych doczekało się tekstów jednolitych. Dotyczy to między innymi *Kodeksu cywilnego*, który po pięćdziesięciu latach od jego uchwalenia ma swój tekst jednolity (z 2014 roku), czy też *Kodeksu postępowania cywilnego*.

Należy także sprawdzić cytowania w tekście opracowań (fragmentów) z *Systemu prawa prywatnego* jak i wcześniejszego *Systemu prawa cywilnego*.

Doktorantka powołując się na orzeczenia sądów apelacyjnych z reguły nie wskazuje, o którego (konkretnego) sądu orzeczenie w danym przypadku chodzi.

XIII.

Rozprawa napisana jest z bardzo dobrą znajomością problematyki sygnalizowanej tytułem, można nawet rzec, że z pasją. Cenne i trafne są odniesienia do praktyki.

Docenić należy także kulturę słowa Autorki. Polemizuje w sposób niezwykle taktowny i przemyślany.

XIV.

Na bardzo wysoką ocenę zasługują także strony językowa pracy. Autorka zadbała o to, by znakomita merytorycznie praca miała równie dobrą „oprawę”. Rozprawa napisana jest pięknym językiem, bardzo poprawnym, zrozumiałym. Błędy są tak rzadkie, że prawie niezauważalne, choć kilkakrotnie w treści powraca ten sam błąd, np. „koniecznym jest ...” [str. 12, 122], „wystarczającym i jednocześnie koniecznym wydaje się ... [str. 38]”, „zasadnym jest kierowanie... [str. 72]”, „bardziej trafnym jest stanowisko ... [str. 73]”, „ wydaje się wystarczającym ... [str. 74]” , „ wydaje się zasadnym... [str. 85, 112, 131, 146, 157]”, „ zasadnym jest zbadanie... [str. 99]”, „ istotnym jest wskazanie... [str. 157]”

Autorka, co podkreślam, praktycznie wyeliminowała słowo „zapis” z tekstu rozprawy. Znalazłam w tekście tylko jedno takie stwierdzenie [„zapisów statutowych” na str. 64]. Jest ono, niestety, nagminnie używane przez polityków, parlamentarzystów, przedstawicieli mediów *etc*, co jest jednak trudne do zaakceptowania przez prawników. Termin ten ma w prawie swoje znaczenie (zapis testamentowy, zapis na sąd polubowny, zapis na akcje, zapis utworu na nośniku itp), ale nigdy nie jest synonimem „przepisu”.

Niezbyt chętnie akceptuję także posługiwanie się terminem „firma” w innym znaczeniu, niż nadaje mu kodeks cywilny (firma inwestycyjna, str. 77).

Autorka winna także przemyśleć znaczenie pojęcia „przedsiębiorstwo” np. na str. 10. Wiem, że zajmuje się Ona także prawem wspólnotowym i obcym, korzystając przy tym z obcojęzycznej literatury, ale w polskim prawie cywilnym „przedsiębiorstwo” pojmowane jest jako kompleks majątkowy w rozumieniu art. 55¹ k.c. Sam ustawodawca nie jest jednak konsekwentny, bowiem w przepisach ustawy *Prawo własności przemysłowej* nadaje mu inne znaczenie.

Także strona edytorska jest wzorowa. Praca jest niezwykle staranna. Uznanie budzi to, że Doktorantka dokonała bardzo starannej korekty tekstu. Praca praktycznie wolna jest od błędów literowych. To wyraz dużego szacunku dla czytelnika.

XV.

Powyższe uwagi w większości mające charakter polemiczny oraz techniczny, w niczym nie wpływają na ogólną, pozytywną ocenę pracy. Pomysł Doktorantki jest jednak pomysłem autorskim, można się z nim nie zgadzać, ale należy go uszanować.

Rozprawa mgr Katarzyny Klibisz stanowi kompetentnie przygotowane opracowanie problematyki określonej w jej tytule. Rozprawa jest bardzo zwięzła (łącznie z obszernym wykazem literatury liczy 198 stron), co nie jest rzeczą łatwą w przypadku osoby, która posiada dużą wiedzę w określonej dziedzinie.

Należy także podkreślić, iż – nawet nie podzielając poglądów Doktorantki – prowadzi Ona wywody ze swobodą i bardzo dobrą znajomością referowanej problematyki.

XVI.

W konkluzji stwierdzam, iż przedstawiona do oceny rozprawa „**Status prawny akcjonariuszy mniejszościowych w publicznej spółce akcyjnej**” autorstwa mgr Katarzyny Klibisz stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Spełnia zatem wymagania stawiane dysertacjom doktorskim w przepisach prawa i może stanowić podstawę – po przeprowadzeniu postępowania doktorskiego – do nadania Autorce stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Wnoszę o dopuszczenie mgr Katarzyny Klibisz do dalszych etapów postępowania.

Katowice, 17 stycznia 2016r.

Bernadette Fud